

MAJA OSIŃSKA-SZYMAŃSKA*

Badaczka niezależna

ORCID: 0000-0003-0919-8407

Zuboff, Shoshana. 2020. *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy,*

przeł. Alicja Unterschuetz.

Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka (recenzja)

Zuboff, Shoshana. 2020. *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy,*
przeł. Alicja Unterschuetz.

Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka (review)

CYTOWANIE

Osińska-Szymańska, Maja. 2020. „Zuboff, Shoshana. 2020. *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, przeł. Alicja Unterschuetz. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka (recenzja)”. *Studia Krytyczne* 9: 145–148.

Powiedzieć, że pieniądze rządzą światem, to jak nic nie powiedzieć. Kapitalizm i konsumpcjonizm wygrywa na każdym polu, a współczesny świat miałby zupełnie inny kształt, gdyby było inaczej. Jednak za sprawą nowoczesnych technologii, a przede wszystkim szerokiemu dostępowi do informacji, kapitalizm przybiera zupełnie nowe formy. Przekształca się na naszych oczach, chociaż my – jako konsumenci, często tego nie zauważamy, polegając na starych przyzwyczajeniach z ery analogowej.

Shoshana Zuboff w swojej książce próbuje otworzyć oczy czytelników i uczulić ich na dostrzeganie tego, co dzieje się w tej chwili. Autorka jako psychologka społeczna i filozofka pokazuje nam świat ukryty za kurtyną ignorancji oraz obrazuje Dolinę Krzemową – kolebkę nowoczesnych technologii, jako patrona procesów wpływających na każdy sektor światowej gospodarki.

* E-mail: mosinska.szymanska@gmail.com

Zuboff na ponad ośmiuset stronach skutecznie punktuje błędy, jakie popełniła ludzkość pozwalając na obdzieranie jej z kolejnych warstw prywatności. Google i Facebook, dwóch największych graczy, jeśli chodzi o prognozowanie konsumenckich zachowań, nie wykradły najbardziej intymnych szczegółów życia użytkowników przez uchylone okno czy niedomknięte drzwi. Przeciwnie, korporacje te weszły przez otwarte na oścież wrota, serdecznie zapraszane przez miliony konsumentów i zachęceni pozostawionymi wynikami wyszukiwania, czyli tzw. nadwyżki behawioralnej.

Dolina Krzemowa skupia w swoich „cyfrowych dłoniach” całą wiedzę, władzę i bogactwo. Skala tego zjawiska jest niespotykana dotąd w historii. Autorka zauważa, że społeczeństwo nadal bardziej obawia się władzy totalitarnej, nie dostrzegając, że prawdziwe zagrożenie płynie ze strony globalnych korporacji, które nie kryją się z powszechną inwigilacją naszych zachowań.

Książka składa się z trzech obszernych części. Każda z nich podzielona na minimum pięć rozdziałów, przybliży czytelnikowi, czym jest kapitalizm nadzoru. Wyciąga na światło dzienne mechanizmy nim rządzące. Obrazuje w jaki sposób dwaj światowi giganci, czyli Google i Facebook w czterech etapach: wtargnięcia, przyzwyczajenia, adaptacji, przekierowania osiągają swoje własne cele, kosztem prywatności użytkowników. Całość tego proceduru można zmieścić w zdaniu: „Działamy, przepraszać będziemy później, ale i tak będziemy robić to, co robimy”.

Zuboff przywołuje historię z udziałem programu Street View, czyli mapowania ulic, który rozpoczął się w 2007 roku. Sam program spotkał się z sprzeciwem wielu krajów, w tym Niemiec i Japonii. Google deklarowało możliwość usunięcia swojego wizerunku prywatnego ze zdjęć dokonanych podczas skanowania miast w prosty sposób, poprzez skontaktowanie się z firmą Google, która miała uszanować prawa i obyczaje innych stron świata. W 2010 roku, dzięki Niemieckiej Federalnej Komisji Ochrony Danych, na jaw wyszło, że Google swoim programem Street View w sposób niejawni pobierało dane osobowe z prywatnych sieci Wi-Fi. Mimo początkowego zaprzeczania, Google ostatecznie przyznało, że przechwytywał i magazynował dane osobowe, dane payload, całe e-mail i adresy URL. Całą winę zrzucił na tajemniczego inżyniera, który miał brać udział w innym eksperymentalnym programie (202–204).

Sytuacja ta, opisana szerzej w książce, jest tylko jednym z wielu przykładów naruszeń dokonanych przez gigantów z Doliny Krzemowej. Autorka udowadnia, że mimo lokalnych protestów, prób kontroli danych osobowych przez świadomych użytkowników, cyfrowe korporacje śledzą ich poczynania w sieci nawet wtedy, gdy korzystają z trybu *incognito*, czy też kasują pliki *cookies*. Im głębiej wczytujemy się w *Wiek kapitalizmu...*, tym wyraźniej dostrzec można, że większość działań demokratycznych rządów, jest spóźniona, a wielkie firmy mają swoje

własne sposoby na omijanie nowych regulacji. Zuboff przekonuje, że ta praktyka spowodowana jest zmianami, jakie przynosi kapitalizm informacji. Porównuje je do zmian, jakie miały miejsce na przełomie XIX i XX wieku, gdy ludność z obszarów wiejskich zaczęła przenosić się do miast, a przemysłowy kapitalizm zniekształcił środowisko naturalne.

Zuboff przekonuje, że Dolina Krzemowa wykorzystwała marzenia i idee z początków sieciowości. Tam, gdzie społeczeństwa widziały zachowania prospołeczne, ciągle bycie w kontakcie, zawieranie oraz utrzymywanie więzi z ludźmi z różnych stron świata, szerzenie wiedzy dostępnej dla każdego na wyciągnięcie ręki, tam Dolina Krzemowa, w szczególności Google jako wynalazca oraz główny reformator kapitalizmu nadzoru, widział zysk z monetyzacji wszystkich działań każdego człowieka.

Google, Facebook i inni giganci w tym Microsoft, a coraz częściej Amazon wykorzystali pustkę, jaka pojawiła się wraz z coraz większym zapotrzebowaniem na informację, kontakt społeczny, inteligentną technologię. Dzięki cyfrowym dokumentom, których produkcja praktycznie nic nie kosztuje, mogą ustalać zasady własnej gry. Umowy licencyjne, polityki prywatności nie tylko zmienne są pod wpływem działań korporacji, ale też przez próby wspomnianych wyżej regulacji rządów. W przeszłości analogowej stworzenie takich dokumentów wymagało pewnych nakładów finansowych, a potencjalny użytkownik był realną stroną w sprawie. Mógł odnieść się do swojej kopii umowy i wygzekwować zawarte w niej zapisy. Jak przekonuje nas autorka książki, takie sytuacje obecnie nie mają miejsca – bo nie mogą, nie są bowiem na rękę wielkich gigantów. Dokument cyfrowy obecnej umowy licencyjnej oraz polityki prywatności ma za zadanie chronić tylko jedną stronę. Wygzekwowanie jakiegokolwiek zapisu na podstawie, którego zakładaliśmy konto, e-maila czy korzystaliśmy z innych usług, jest prawie niemożliwe przez ciągle aktualizacje przepisów. Co więcej, przeczytanie wszystkich stron tych dokumentów jest w rzeczywistości niemożliwe, jak zauważają to dwaj profesorowie z Carnegie Mellon, przeczytanie ze zrozumieniem wszystkich polityk prywatności napotkanych w roku 2008 zajęłoby 76 pełnych dni roboczych. Dziś te liczby z pewnością są wyższe (76)

Amerykańska badaczka odziera z romantycznej wizji nie tylko powyższe kwestie związane z prawem, ale również nadzieje z RODO (Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych), wyjaśniając, że chociaż nowe prawo ma pomóc użytkownikom w lepszy i łatwiejszy sposób kontrolować swoje dane w internecie, to niewidzialne macki Doliny Krzemowej sięgają dalej i głębiej, śledząc naszą obecność nie tylko na własnych stronach, ale również w tych miejscach w sieci, które są z nimi powiązane.

Dzięki trwającym siedem lat badaniom, Zuboff z bezwzględną szczerością może opisać najważniejsze przedsiębiorstwa kapitalizmu nadzoru, panujący w nich ekosystem klientów, konsultantów i konkurencji (która dopiero zaczyna dostrzegać potencjał finansowy płynący z kapitalizmu nadzoru). Autorka uwzględnia w swojej metodologii badawczej jak

sama pisze we wstępie, „metody socjologa ze skłonnościami do korzystania z teorii, historii, filozofii i badań jakościowych z metodami eseisty” (38). Jako eseistka odnosi się do własnych doświadczeń, co pomaga urealnić siły technologiczne i gospodarcze będące w innym przypadku poza zasięgiem.

Amerykańska uczona jako badaczka ze sfery nauk społecznych, korzysta z dorobku wcześniejszych wielkich umysłów, które swoją intelektualną odwagą i wnikliwością potrafiły rozpoznać bezprecedensowe przemiany swoich czasów oraz stawiały czoło nazywając napotkane zjawiska totalitaryzmu i próbowali przewidzieć ich znaczenie dla przyszłości ludzkości. Na jej uznanie zasłużyli tacy badacze jak: Emile Durkheim, Karol Marks, Max Weber, Hannah Arendt, Theodor W. Adorno, Karl Polanyi, Jean-Paul Sartre i Stanley Milgram.

Przytoczone przez ze mnie przykłady z książki są tylko ułamkiem tego, co zawiera omawiana pozycja, pozwalająca spojrzeć na współczesny cyfrowy świat w zupełnie innych barwach. Po lekturze ma się wrażenie otwartych oczu i dostrzega się wielkie zakusy na swoją prywatność podczas codziennego korzystania z sieci. Mimo dość ponurego obrazu, jaki kreuje Zuboff – wielkiej władzy korporacji nad naszymi danymi – książka daje nadzieje na samoobronę, na wyzwolenie z ich szponów. Język tej publikacji jest zrozumiały nawet dla osób, które spotykają się z książkami naukowymi rzadko, dzięki czemu w bardzo szybkim czasie można przyswoić niezbędną wiedzę „współczesnego człowieka Internetu”.

Książkę tę polecam nie tylko badaczom zajmującym się zagadnieniem sieciowości, ekonomii czy nauk społecznych, ale również każdemu, kto chciałby wiedzieć, jak lepiej chronić swoją prywatność w Internecie i co zrobić, by zminimalizować nieuczciwe chwytły ze strony Doliny Krzemowej.